

Ks. Jan KOCŁĘGA
Częstochowa, WIT, WSD

Jezus Chrystus jako punkt odniesienia dla eschatologicznego pielgrzymowania Kościoła w Deklaracji *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła

W obliczu zagrożenia relatywizmem i indyferentyzmem religijnym Kongregacja Nauki Wiary przypominała w Deklaracji *Dominus Iesus*, w co należy mocno wierzyć. Dokument został skierowany do biskupów, teologów i wszystkich wiernych¹.

Na konferencji prasowej 5 września 2000 r. sekretarz Kongregacji Nauki Wiary – abp Tarcisio Bertone zaznaczył, że dokument nie naucza nowych zasad wiary, ale przypomina i potwierdza prawdy zawarte w dotychczasowym nauczaniu. Prefekt Kongregacji – kard. Joseph Ratzinger wytłumaczył przyczyny publikacji tekstu. Autorów skłoniły do tego pewne niepokojące zjawiska, które doprowadziły do różnych błędnych przekonań. Jak choćby do tego, że wszystkie religie są tak samo dobre do osiągnięcia zbawienia. Choć Deklaracja jest dokumentem wydanym przez Kongregację, to jednak posiada mocne poparcie Ojca Świętego. Przypomina o tym stara łacińska formuła, której Jan Paweł II użył, zatwierdzając *Dominus Iesus*. Chodzi o wyrażenie *certa scientia et apostolica Sua auctoritate*. Znaczy to, że choć dokument nie jest aktem Magisterium Ojca Świętego, odzwierciedla jego myśl².

Co przypominała Deklaracja? Sprawy proste, ale w kontekście panoszącego się w kulturze zachodniej relatywizmu – coraz bardziej rozmywane. Tekst kil-

Ks. Jan KOCŁĘGA – dr teologii, wykładowca Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie, Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie oraz Sekcji Licencyjckiej UPJP II w Częstochowie. Zainteresowania naukowe: teologia dogmatyczna, teologia Bożego Miłosierdzia, teologia Vaticanum II, eschatologia.

¹ M. KOWALCZYK, *Deklaracja „Dominus Iesus” jako wołanie o osobiste włączenie się w dzieło zbawienia*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 3-4.

² J.A. MARTINEZ CAMINO, *Deklaracja „Dominus Iesus” w samym centrum Jubileuszu Roku 2000: wobec najpoważniejszych problemów naszych czasów*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 15-16.

kakrotnie powtarza mocno, które ważne prawdy są zagrożone przez relatywizm i indyferentyzm religijny i w co katolicy powinni mocno wierzyć³.

Postawiony temat artykułu rozpatrywany jest tu w dwóch częściach; przede wszystkim trzeba się zatrzymać na samej Deklaracji *Dominus Iesus* (polemiki wokół dokumentu) jako przypomnieniu w co i jak wierzymy (1) i wreszcie podjęciu zagadnienia: Jezus Chrystus jako punkt odniesienia dla eschatologicznego pielgrzymowania Kościoła

1. Deklaracja *Dominus Iesus* - wykład podstaw prawdy wiary

Deklaracja została przygotowana w latach 1998 – 2000 przez Kongregację Nauki Wiary. Ogłosił ją 6 sierpnia 2000 r. prefekt Kongregacji kard. Józef Ratzinger po zatwierdzeniu 16 czerwca 2000 r. przez papieża Jana Pawła II. Potrzeba jej opublikowania wyniknęła z sytuacji Kościoła w Azji, szczególnie zaś w Indiach. W teologii Kościoła katolickiego na świecie, zwłaszcza w Azji, pojawiły się bowiem poglądy relatywizujące znaczenie chrześcijańskiego Objawienia – uznające je nie za źródło i istotę wiary chrześcijańskiej, lecz tylko (w pewnym uproszczeniu) za mit, ewentualnie tylko za część prawdy o Bogu. Pogląd ten ukształtował się pod wpływem wielokulturowego i wieloreligijnego otoczenia, w którym działa Kościół w krajach Azji, szczególnie w Indiach, oraz pod wpływem światopoglądowego relatywizmu i indyferentyzmu współczesnych społeczeństw wysoko rozwiniętych⁴.

W ożywionej debacie, jaka toczy się dziś na temat relacji między chrześcijaństwem a innymi religiami, coraz bardziej dochodzi do głosu pogląd, iż wszystkie religie są dla swoich wyznawców równie wartościowymi drogami do zbawienia. Przekonanie to jest rozpowszechnione nie tylko w środowiskach teologicznych, ale także wśród coraz szerszych kręgów opinii publicznej, katolickiej i nie tylko, zwłaszcza tam, gdzie najsilniejszy jest wpływ nurtu kulturowego dominującego dziś na Zachodzie, który można określić – nie lękając się polemik – jednym słowem: relatywizm⁵. Co jest najważniejszą konsekwencją tego sposobu myślenia

³ M. KOWALCZYK, *Deklaracja*, 3-7.

⁴ CH. SCHÖNBORN, „*Dominus Iesus*“ w *dialogu międzyreligijnym*, „*Communio*” 22 (2002) nr 1, 110-111. Tak więc zasadniczym celem Deklaracji *Dominus Iesus* było przeciwstawienie się współczesnym tendencjom relatywizującym wiarę chrześcijańską, uważającym ją tylko za jedną z równorzędnych prawd o Bogu, a w konsekwencji tylko za jedną z dróg do zbawienia. Kościół wyraża swą niezłomną wiarę, że Bóg ostatecznie objawił się w Nim i w Nim wszystkich zbawia. Nie, że zbawienie jest zarezerwowane tylko dla chrześcijan.

⁵ CONGREGATIO PRO DOCTRINA FIDEI, *Declaratio De Iesu Christi atque Ecclesiae unicitate et universalitate salvifica* (DI) 4, AAS 92 (2000), 744-745; *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Poznań 2000, 7-8. W rzeczywistości tzw. teologia pluralizmu religijnego kształtowała się stopniowo już od lat pięćdziesiątych XX wieku, ale dopiero dzisiaj zyskała istotne znaczenie dla chrześcijańskiej świadomości. Oczywiście

i odczuwania w odniesieniu do centralnych treści i do istoty wiary chrześcijańskiej? Jest nią zasadniczo odmowa utożsamiania konkretnej postaci historycznej, Jezusa z Nazaretu, z rzeczywistością samego Boga, Boga Żywego. To, co jest Absolutem, czy też raczej Ten, który jest Absolutem, nie może nigdy objawić się w dziejach w sposób pełny i ostateczny. W historii pojawiają się tylko pewne postaci wzorcowe, idealne, wskazujące nam Tego, który jest całkowicie Inny, ale którego nie można jako takiego znaleźć w rzeczywistości historycznej. Niektórzy bardziej umiarkowani teolodzy wyznają, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, ale utrzymują, że ze względu na ograniczoność ludzkiej natury Jezusa objawienie się Boga w Nim nie może uchodzić za całkowite i ostateczne, ale winno być zawsze rozpatrywane w kontekście innych możliwych objawień Bożych, które wyrażają się poprzez różne religie ludzkości i przez postaci założycieli religii świata. Mówiąc obiektywnie, wprowadza się w ten sposób błędne przekonanie, jakoby światowe religie były komplementarne wobec objawienia chrześcijańskiego⁶. Oczywiście tego konsekwencją jest pogląd, że także Kościół, dogmaty i sakramenty nie mogą być uważane za absolutnie konieczne. Przypisywanie zaś tym ograniczonym środkom charakteru absolutnego czy wręcz traktowanie ich jako drogi do rzeczywistego spotkania z prawdą Bożą, mającą walor uniwersalny, oznaczałoby umieszczenie na płaszczyźnie absolutu tego, co jest partykularne, i przesłonięcie nieskończonej rzeczywistości Boga całkowicie Innego⁷.

Pogląd, że istnieje w historii prawda uniwersalnie ważna i wiążąca, wyrażająca się w pełni w postaci Jezusa Chrystusa i przekazywana przez wiarę Kościoła, uchodzi w świetle powyższych koncepcji za przejaw swoistego fundamentalizmu, który rzekomo sprzeciwia się duchowi nowych czasów i stanowi zagrożenie

istnieją bardzo różne jej postaci, nie należy zatem utożsamiać z jednym systemem wszystkich stanowisk teologicznych odwołujących się do teologii pluralizmu religijnego. Deklaracja zatem nie próbuje nawet opisywać istotnych elementów tych nurtów teologicznych ani tym bardziej nie zamierza zamknąć ich w jednej, wspólnej formule. Dokument wskazuje raczej pewne założenia natury zarówno filozoficznej, jak teologicznej, które stanowią podłoże różnych, rozpowszechnionych dziś teologii pluralizmu religijnego: przekonanie, że nie można w pełni pojąć i wyrazić prawdy Bożej; relatywistyczne podejście do prawdy, zgodnie z którym to, co jest prawdą dla jednych, nie musi nią być dla innych; radykalne przeciwstawienie logicznej mentalności zachodniej i symbolicznej mentalności wschodniej; skrajny subiektywizm tych, którzy uważają rozum za jedyne źródło poznania; odrzucenie metafizycznego wymiaru tajemnicy Wcielenia; eklektyzm tych, którzy w refleksji teologicznej przejmują pojęcia zaczerpnięte z innych systemów filozoficznych i religijnych, nie dbając o ich wewnętrzną spójność ani o ich zgodność z prawdą chrześcijańską; wreszcie, skłonność do interpretacji Pisma Świętego bez odniesienia do Tradycji i Magisterium Kościoła.

⁶ W. KASPER, *Jezus Chrystus – ostateczne Słowo Boga*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 43-45.

⁷ J. RATZINGER, *Kontekst i znaczenie Dokumentu*, „L'Osservatore Romano” 21 (2000) nr 11-12, 51-53.

dla tolerancji i wolności⁸. Samo pojęcie dialogu zyskuje sens radykalnie odmienny od tego, jaki nadał mu Sobór Watykański II. Dialog czy raczej ideologia dialogu zajmuje miejsce misji i usuwa potrzebę wzywania do nawrócenia: dialog nie jest już drogą prowadzącą do odkrycia prawdy, procesem, który pozwala ukazać partnerowi ukrytą głębię tego, czego sam już doświadczył w swoim życiu religijnym, ale co domaga się dopełnienia i oczyszczenia przez spotkanie z ostatecznym i całkowitym objawieniem się Boga w Jezusie Chrystusie; dialog, wedle nowych koncepcji ideologicznych, które przeniknęły niestety także do świata katolickiego oraz do pewnych środowisk teologicznych i kulturowych, jest natomiast istotą „dogmatu” relatywistycznego oraz przeciwieństwem „nawrócenia” i „misji”. W rozumieniu relatywistycznym, prowadzić dialog znaczy umieścić na tej samej płaszczyźnie własne stanowisko i własną wiarę oraz przekonania innych, tak że wszystko sprowadza się ostatecznie do wymiany poglądów między zwolennikami stanowisk, które są zasadniczo równoprawne, a tym samym wzajemnie relatywne; nadrzędnym celem takiego dialogu jest osiągnięcie jak najwyższego poziomu współpracy i integracji między różnymi wizjami religijnymi⁹.

Dezintegracja chrystologii, a więc także eklezjologii, która jest jej podporządkowana, ale i nierozzerwalnie z nią związana, staje się zatem logiczną konsekwencją takiej relatywistycznej filozofii, stanowiącej – paradoksalnie – podłoże zarówno myśli postmetafizycznej Zachodu, jak i teologii negatywnej Azji. W rezultacie postać Jezusa Chrystusa traci walor jedyności i zbawczej powszechności. Z kolei fakt, że relatywizm, szermując hasłem spotkania kultur, podaje się za prawdziwą filozofię ludzkości, zdolną zagwarantować tolerancję i demokrację, prowadzi do jeszcze głębszej marginalizacji tych, którzy z uporem bronią chrześcijańskiej tożsamości i trwają w przekonaniu, że głoszą powszechną i zbawczą prawdę o Jezusie Chrystusie¹⁰. W rzeczywistości z krytyką chrześcijańskiego przekonania o absolutnym i ostatecznym charakterze objawienia Jezusa Chrystusa łączy się fałszywe pojęcie tolerancji. Zasada tolerancji jako wyraz poszanowania wolności sumienia, myśli i religii, głoszona i broniona przez Sobór Watykański II, teraz zaś ponownie sformułowana w Deklaracji, jest fundamentalną postawą etyczną, należącą do istoty chrześcijańskiego Credo, ponieważ traktuje poważnie prawo do wolnego wyboru wiary. Ale ta zasada tolerancji i poszanowania wolności jest dzisiaj manipulowana i bezzasadnie rozszerzana, gdy prowadzi do uznania wartości innych poglądów, tak jakby wszelkie treści różnych religii, a nawet areligijnych wizji życia można było umieścić na jednej płaszczyźnie i jakby nie istniała już żadna prawda obiektywna i uniwersalna, bo przecież Bóg lub Absolut objawiają się pod różnymi imionami, a wszystkie te imiona są prawdziwe. Ta fał-

⁸ W. KASPER, *Jezus Chrystus*, 42-43.

⁹ J. RATZINGER, *Kontekst i znaczenie*, 51-53.

¹⁰ CH. SCHÖNBORN, „*Dominus Iesus*”, 112.

szywa idea tolerancji łączy się z zanikiem zainteresowania samym zagadnieniem prawdy, które dzisiaj postrzegane jest przez wielu jako nieistotne i drugorzędne. Ujawnia się tutaj intelektualna słabość współczesnej kultury: skoro nie istnieje już zapotrzebowanie na prawdę, zanika też różnica między tym, co jest istotą religii, a tym, co nią nie jest, wiara nie różni się już od przesądu, doświadczenie od złudzenia. Co więcej, bez poważnego przekonania, że zna się prawdę, także uznanie dla innych religii staje się nonsensem i sprzecznością, ponieważ nie istnieje wówczas kryterium pozwalające dostrzec pozytywne elementy danej religii i odróżnić je od tego, co jest negatywne lub co jest owocem przesądu i błędu¹¹.

Mówiąc o tym, Deklaracja przypomina nauczanie św. Jana Pawła II zawarte w encyklice *Redemptoris missio*: „Gdy Duch Święty działa w sercach ludzi i w dziejach narodów, w kulturach i w religiach, podejmuje On zadanie przygotowania do Ewangelii”¹².

Wypływa stąd bardzo ważny wniosek: drogą do zbawienia jest dobro obecne w religiach jako dzieło Ducha Chrystusa, ale nie religie jako takie. Potwierdza to zresztą nauczanie Soboru Watykańskiego II na temat ziaren prawdy i dobra obecnych w innych religiach i kulturach, przedstawione w Deklaracji *Nostra aetate*: „Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi”¹³. Wszystko to, co jest prawdziwe i dobre w religiach, nie może zostać zmarnowane, ale zasługuje na uznanie i dowartościowanie. Dobro i prawda, gdziekolwiek się znajduje, pochodzi od Ojca i jest dziełem Ducha; ziarna Logosu są rozsiane wszędzie. Nie można

¹¹ J. RATZINGER, *Kontekst i znaczenie*, 51-53.

¹² IOANNES PAULUS II, *Litterae encyclicae de perenni vi mandati missionalis „Redemptoris missio”* (RMs) 29, AAS 83 (1991), 249-340: „Quod Spiritus in cordibus hominum operatur, in culturis et in religionibus, ad evangelium praeparat”, JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Redemptoris missio” o stałej aktualności posłania misyjnego*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005, 543. Tekst ten mówi jednoznacznie o działaniu Ducha nie tylko „w sercach ludzi”, ale także „w religiach”. Niemniej z kontekstu wynika, że to działanie Ducha mieści się w ramach tajemnicy Chrystusa, od której nie może być nigdy oderwane; ponadto religie są powiązane z historią i kulturą narodów, w których istnieje niewątpliwie przemieszanie elementów dobra i zła. Nie należy zatem uważać za *praeparatio evangelica* wszystkiego, co zawiera się w religiach, ale tylko to, czego Duch w nich dokonuje.

¹³ CONCILIUM VATICANUM II, *Declaratio de Ecclesiae habitudine ad religiones non-christianas „Nostra aetate”* (DRN) 2, AAS 58 (1966), 741: „Ecclesia catholica nihil eorum, quae in his religionibus vera et sancta sunt, reicit. Sincera cum observantia considerat illos modos agendi et vivendi, illa praecepta et doctrinas, quae, quamvis, ab iis quae ipsa tenet et proponit in multis discrepent, haud raro referunt tamen radium illius Veritatis, quae illuminat omnes homines”, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967, 335.

jednak zamykać oczu na błędy i fałsz obecne w religiach. Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* stwierdza: „Nieraz jednak ludzie, zwiedzeni przez Złego, znikczemnieli w myślach swoich i prawdę Bożą zamienili w kłamstwo, służąc raczej stworzeniu niż Stworzycielowi”¹⁴.

Szacunek i uznanie dla religii świata, a także dla kultur, które obiektywnie przyczyniły się do umocnienia godności człowieka i do rozwoju cywilizacji, nie umniejsza wyjątkowości i jedyności objawienia Jezusa Chrystusa i nie ogranicza w żaden sposób zadań misyjnych Kościoła: Kościół „głosi [...] i obowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, który jest «drogą, prawdą i życiem» (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko z sobą pojednał”¹⁵. Te proste słowa wskazują zarazem uzasadnienie przekonania, iż pełne, powszechne i kompletne objawienie się Boga zawarte jest tylko w wierze chrześcijańskiej¹⁶. Uzasadnieniem tym nie jest rzekoma preferencja przyznana członkom Kościoła ani tym bardziej jego historyczne osiągnięcia na szlaku ziemskiej pielgrzymki, ale tajemnica Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, obecnego w Kościele. Przekonanie o zbawczej jedyności i powszechności chrześcijaństwa wypływa zasadniczo z tajemnicy Jezusa Chrystusa, który jest nieustannie obecny w Kościele – swoim Ciele i swojej Oblubienicy. Dlatego Kościół uważa za swój konstytutywny obowiązek ewangelizację narodów. Także we współczesnym kontekście, ukształtowanym przez wielość religii oraz przez potrzebę wolności wyboru i myśli, Kościół jest świadom, iż został powołany „[...] do zbawiania i odnowy wszelkiego stworzenia, aby wszystko doznało naprawy w Chrystusie i aby w Nim ludzie tworzyli jedną rodzinę i jeden lud Boży”¹⁷.

¹⁴ CONCILIUM VATICANUM II, *Constitutio dogmatica de Ecclesia „Lumen gentium”* (KK) 16, AAS 57 (1965), 20: „At saepius homines, a Maligno decepti, evanuerunt in cogitationibus suis, et commutaverunt veritatem Dei in mendacium, servientes creaturae magis quam Creatori”, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 120. Jest zrozumiałe, że w świecie, który w coraz większej mierze rozwija się razem, dochodzi także do spotkania religii i kultur. Prowadzi to nie tylko do zewnętrznego zbliżenia wyznawców różnych religii, ale także do zwiększenia zainteresowania nieznanymi dotąd rzeczywistościami religijnymi. W tym sensie wolno mówić o wzajemnym wzbogaceniu, mając na myśli bliższe poznanie się różnych stron. Nie ma to jednak nic wspólnego z rezygnacją przez chrześcijan z przekonania, że w Chrystusie otrzymali oni w darze od Boga ostateczne i całkowite objawienie tajemnicy zbawienia; przeciwnie, należy odrzucić indyferentystyczną mentalność, ukształtowaną przez relatywizm religijny, która każe sądzić, że jedna religia ma taką samą wartość jak inna.

¹⁵ DRN 2, AAS 58 (1966), 741: „Annuntiat vero et annuntiare tenetur indesinenter Christum, qui est «via et veritas et vita» (Io. 14, 6), in quo homines plenitudinem vitae religiose inveniunt, in quo Deus omnia sibi reconciliavit”, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 335.

¹⁶ W. KASPER, *Jezus Chrystus*, 40-42.

¹⁷ CONCILIUM VATICANUM II, *Decretum de activitate missionali Ecclesiae „Ad gentes divinitus”*

Potwierdzając prawdy, w które Kościół zawsze wierzył i które zawsze zachowywał w odniesieniu do tych zagadnień, oraz chroniąc wiernych przed rozpowszechnionymi dziś błędami i dwuznacznymi interpretacjami, Deklaracja *Dominus Iesus* Kongregacji Nauki Wiary, zatwierdzona i uprawomocniona *certa scientia* i *apostolica sua auctoritate* przez Ojca Świętego, spełnia dwojakie zadanie: z jednej strony jawi się jako kolejne, odnowione i miarodajne świadectwo, które ma ukazać światu „blask Ewangelii chwały Chrystusa” (2 Kor 4, 4); z drugiej strony wskazuje niepodważalne zasady doktrynalne, mające moc wiążącą dla wszystkich wiernych, którymi winna się kierować i inspirować zarówno refleksja teologiczna, jak i działalność duszpasterska i misyjna wszystkich wspólnot katolickich na całym świecie¹⁸.

Deklaracja *Dominus Iesus* ogłoszona w szczytowym momencie Roku Jubileuszowego jest wezwaniem wszystkich chrześcijan, aby odnowili swoją więź jedności z Chrystusem w radości wiary, składając jednomyślne świadectwo, że On jest – także dzisiaj i jutro – „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6). Nasze wyznanie wiary w Chrystusa jako jedyne Syna, przez którego my sami oglądamy oblicze Ojca (por. J 14, 8), nie jest przejawem arogancji i lekceważenia innych religii, ale radosnym wyrazem wdzięczności za to, że Chrystus objawił się nam bez żadnej zasługi z naszej strony. On też zobowiązał nas, byśmy i my z kolei dawali to, co przyjęliśmy, dzieląc się z innymi otrzymanym darem, ponieważ udzielona nam Prawda i Miłość, którą jest Bóg, należą do wszystkich ludzi¹⁹.

Wraz z Apostołem Piotrem wyznajemy, że „nie ma w żadnym innym zbawienia” (Dz 4, 12). Deklaracja *Dominus Iesus*, idąc śladem Soboru Watykańskiego II, stwierdza, iż to wyznanie nie odbiera możliwości zbawienia niechrześcijanom, ale wskazuje jego ostateczne źródło w Chrystusie, w którym Bóg zjednoczony jest z człowiekiem. Bóg wszystkim udziela światła w sposób odpowiadający ich sytuacji wewnętrznej i środowiskowej, obdarzając ich zbawczą łaską sobie znanymi drogami²⁰. Dokument wyjaśnia istotne elementy chrześcijaństwa, które nie stanowią przeszkody dla dialogu, ale ukazują jego podstawy, jako że dialog pozbawiony fundamentów nieuchronnie przerodziłby się w jałowe mnożenie słów²¹.

(DM) 1, AAS 58 (1966), 947: „[...] ad omnem creaturam salvandam et renovandam, ut omnia in Christo instaurantur, et in Ipso homines unam familiam unumque populum Dei constituent”, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 436.

¹⁸ J. RATZINGER, *Kontekst i znaczenie*, 51-53. Inne zagadnienia i aspekty Objawienia zostały w Deklaracji poruszone tylko marginalnie. W szczególności zostały przytoczone wyjątki z dokumentów soborowych dotyczących ruchu ekumenicznego i stosunku do innych religii, znane od kilkudziesięciu lat.

¹⁹ J.A. MARTINEZ CAMINO, *Deklaracja*, 15-19.

²⁰ DI 20-21, AAS 92 (2000), 761-763, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 31-33.

²¹ JAN PAWEŁ II, *O Deklaracji „Dominus Iesus”*, „L'Osservatore Romano” 21 (2000) nr 11-12,

Deklaracja *Dominus Iesus* o jedności zbawienia w Chrystusie wywołała dużą dyskusję, nieproporcjonalną w relacji z innymi dokumentami Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Reakcja świadczy, że problem istnieje i że Deklaracja była potrzebna²².

Deklaracja określana jest przez wielu jako Deklaracja kard. Ratzingera. Jeden z polskich publicystów nawet z oburzeniem napisał, co to właściwie ma znaczyć, czy cały świat chrześcijański ma słuchać jakiegoś rzymskiego kardynała? Były i inne różne głosy nie tylko zdziwienia, ale wprost oburzenia²³.

Innym zarzutem było, że papież nie podpisał Deklaracji, a więc nie wiadomo, czy sam się z nią zgadza. Tego rodzaju zarzuty stały się powodem, że przemawiając w niedzielę, jak w zwyczaju, na Anioł Pański (3 października), papież stwierdził, że on sam chciał, by w Roku Jubileuszowym Dwutysiąclecia był przedstawiony Chrystus jako jedyny Odkupiciel i że papież Deklarację tę w sposób szczególny zatwierdził²⁴ i pragnął by była rozesłana do wszystkich

53. Dotyczy to także kwestii ekumenicznej. Jeżeli dokument stwierdza za Soborem Watykańskim II, że „jedyny Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim”, nie chce przez to uchybić szacunkowi należnemu innym Kościołom i Wspólnotom kościelnym. Z tym przekonaniem łączy się świadomość, że fakt ten nie jest ludzką zasługą, ale znakiem wierności Boga, silniejszego niż ludzkie słabości i grzechy, które my sami uroczyście wyznaliśmy przed Bogiem i ludźmi na początku Wielkiego Postu. Jak stwierdza dokument, Kościół katolicki ubolewa nad tym, że prawdziwe Kościoły partykularne i Wspólnoty kościelne, posiadające cenne elementy zbawcze, są od niego oddzielone. Dokument jest zatem jeszcze jednym wyrazem tej samej ekumenicznej pasji, z której zrodziła się moja encyklika *Ut unum sint*. Mam nadzieję, że ta Deklaracja, do której przywiązuję wielką wagę, mimo licznych błędnych interpretacji spełni ostatecznie swoje zadanie jako dokument wyjaśniający i zarazem jako znak otwartości. Maryja, której Pan powierzył nas na krzyżu jako Matce wszystkich ludzi, niech pomaga nam wzrastać razem w wierze w Chrystusa, Odkupiciela całej ludzkości, w nadziei zbawienia, ofiarowanej wszystkim przez Chrystusa, i w miłości, która jest znakiem dzieci Bożych.

²² Sz. WESOLY, *Refleksja nad Deklaracją Kongregacji Doktryny Wiary – Dominus Iesus. Wykład wygłoszony na Konferencji Apostolstwa Świeckich*, Londyn, 3 lutego 2001 r., w: <http://www.wiadomosci.archidiecezja.katowice.pl/2001/05/52.html> [17.04.2014.].

²³ Jeszcze we wrześniu, a więc kilka tygodni po ogłoszeniu Deklaracji kard. Ratzinger udzielił wywiadu „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Wywiad ten został w tłumaczeniu włoskim ogłoszony w „L’Osservatore Romano” 8 października w czasie pielgrzymki Roku Świętego biskupów. Został on później opublikowany również w języku polskim w „Tygodniku Powszechnym” (3 XII 2000). W tym wywiadzie Ksiądz Kardynał stwierdza, że dokument, czyli Deklaracja była omawiana i dyskutowana na kilku posiedzeniach Kongregacji Doktryny Wiary, że każdy z członków Kongregacji miał wcześniej dokument do zapoznania się z nim. Każdy członek Kongregacji mógł złożyć i składał swoje zastrzeżenia i uwagi na piśmie, które były poddane wnikliwej dyskusji. A więc nie jest to Deklaracja kard. Ratzingera, ale Deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary podpisana w imieniu Kongregacji przez jej prefekta, którym jest kard. Ratzinger.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *O Deklaracji*, 53. Sekretarz Kongregacji Doktryny Wiary, abp Bertone stwierdził publicznie, że Deklaracja została ogłoszona na wyraźne życzenie Papieża i dlatego, mówi abp Bertone, od wiernych wymaga się przyjęcia jej w posłuszeństwie wiary dla nauczającego Kościoła.

biskupów i wszystkich chrześcijan, aby odnowić przyłgnięcie do Chrystusa, jako jedynej drogi, prawdy i życia (por. J 14, 6).

Dlaczego dokument Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nazwano deklaracją. Wiemy, że Papież ogłasza encykliki, adhortacje apostolskie, konstytucje apostolskie itp. Różne są określenia i znaczenia dokumentów, dlaczego użyto określenia „deklaracja”?

Używa się określenia deklaracja, gdy dany dokument nie ogłasza nowej nauki, czy nie podaje nowych wskazań, ale jedynie podkreśla to, co już zostało zdefiniowane wcześniej i zostało przekazane w innych dokumentach papieża czy Urzędu Nauczycielskiego (Magisterium). Deklaracja jedynie przypomina prawdy znane i zdefiniowane. Nadaje im właściwą interpretację. Ponieważ jednak deklaracja ukazuje się z polecenia papieża i za jego aprobatą jest ona wyrazem powszechnego nauczania Kościoła²⁵.

W tym kontekście nasuwa się pytanie: Jeżeli Deklaracja *Dominus Iesus* nie ogłasza żadnej nowej nauki, jeżeli przypomina jedynie to, co już Kościół głosił, to dlaczego nagle powstała tak wielka polemika, dyskusja, krytyka. Trudno wchodzić w dłuższe wywody, gdyż odpowiedź na to pytanie jest złożona. Dotyczy ona jednak bardziej ogólnego zagadnienia, jakim jest sytuacja w teologii czy raczej rozdziewki między teologami a Magisterium, co związane jest z kryzysem w Kościele. Zaś kryzys w Kościele jest przede wszystkim kryzysem autorytetu²⁶. Autorytet w Kościele wypływa z sukcesji apostolskiej. Papież jako następca Piotra, któremu Chrystus powierzył troskę o utwierdzenie braci (por. Łk 22, 32) przekazuje autentyczną interpretację Objawienia w konkretnej sytuacji historycznej. To nauczanie przekazywane poprzez biskupów, dochodzi do wiernych i kształtuje ich sumienie i postępowanie²⁷.

²⁵ J.A. MARTINEZ CAMINO, *Deklaracja*, 19-20.

²⁶ Sz. WESOLY, *Refleksja nad Deklaracją*.

²⁷ Tamże. W posoborowym Kościele teologowie zakwestionowali autorytet Papieża (zasadniczym powodem nieposłuszeństwa Papieżowi było ogłoszenie przez Pawła VI encykliki *Humanae vitae*), twierdząc, że Papież głosi osobiste poglądy nie zna dzisiejszej rzeczywistości więc takie nauczanie nie może obowiązywać w sumieniu i podlega osądowi indywidualnego wierzącego. Teolodzy głównie w Stanach Zjednoczonych głosili, że ważny jest jedynie konsensus wierzących w danej kwestii. Czy zaś jest konsensus, o tym decydują Komisje Teologów, które podejmuje decyzję w demokratycznym głosowaniu. Papież ma jedynie zaaprobować to co większość w danej chwili uchwała i uznaje. W tym kontekście dzisiaj domagają się zmiany struktur Kościoła, mianowicie, by Kościół przekształcił się z hierarchicznego w demokratyczny, czyli o właściwej interpretacji decyduje większość. Pomagają w tym różne grupy teologów wspomagane przez dziennikarzy, którzy ich wystąpienia nagłaśniają i nadają im polityczny wymiar. Schemat w większości środków przekazu jest prosty: to co głosi Magisterium jest konserwatywne, a więc zacofane, zaś to, co głoszą krytycy Magisterium jest postępowe. W tym kontekście każda wypowiedź Papieża i Magisterium jest krytykowana i z góry przyjmowana negatywnie. Trudno się więc dziwić, że i Deklaracja była przez niektóre koła negatywnie przyjęta i że właśnie owa niewłaściwa, negatywna ocena, jest jak najbardziej nagłaśniana w środkach przekazu.

Inny problem polega na tym, że wielu teologów zarówno katolickich jak i niekatolickich odrzuca pojęcie prawdy absolutnej. Twierdzą, że dzisiaj nie można twierdzić, że istnieje prawda absolutna. To, co jest prawdą dla jednego nie koniecznie musi być prawdą dla drugiego. Twierdzi się, że w ogóle problem czy istnieje obiektywna prawda jest nieistotny. Takie podejście sprawia, że odrzuca się, nie przyjmuje się historycznej postaci Jezusa Chrystusa jako złączonej z Bogiem żywym. Nie uznaje się prawdy o ostatecznym i całkowitym Objawieniu się Boga w Chrystusie. Twierdzi się, w koncepcji relatywizmu, że logiczna mentalność zachodnia przeciwstawia się symbolicznej mentalności wschodniej, zwłaszcza w Azji. A więc i religie są inne, ale inność nie oznacza, że jest jedna religia prawdziwa, a inna nie. Przyjmuje się więc i twierdzi w kontekście pluralizmu religii, że wszystkie religie są jednakowo prawdziwe, gdyż wszystkie uczestniczą w prawdzie Boga. Takie ujęcie odrzuca powszechność zbawienia w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Twierdzi się, że nie można uważać, że tylko chrześcijaństwo jest powszechne, gdyż inne religie też mają pretensje do powszechności²⁸.

Istnieją jeszcze inne problemy, które związane są z tzw. pluralizmem religijnym. Mianowicie, zakwestionowanie całej działalności misyjnej Kościoła. Uważa się, że katolicyzm nie powinien usiłować nawracać ludzi, gdyż nawracanie jest gwałtem zadawanym sumieniu i brakiem szacunku dla pluralizmu. Każdy niech wyznaje swoją wiarę i to wystarczy do zbawienia. Mówił o tym obszernie Papież w encyklice *Redemptoris missio*.

²⁸ Tamże. Pluralizm teologiczny, znajdując wielu popleczników, odrzuca wyłączność (jedyność) zbawienia w Chrystusie, uważając że we wszystkich religiach niezależnie od kogo religie te się wywodzą istnieją wartości zbawienia, a chrześcijaństwo jest jedną z religii. W istniejącym pomieszaniu pojęć, których źródłem są różne relatywistyczne teorie, potrzeba było Deklaracji przypominającej fundamentalne prawdy wiary. Krytyka, zwłaszcza prasy, która nie rozumiejąc problematyki religijnej przedstawia Deklarację tylko w kontekście sporów politycznych, jak to już zostało określone. Deklaracja przedstawiona jest jako wynik zaciętych walk w Kurii Rzymskiej i jako ostatni wystrzał konserwatystów przeciw postępowcom. Twierdzono również, że jest ona odejściem od ekumenizmu, gdyż głosi wyłączność Kościoła katolickiego na posiadanie zbawienia. Kard. Ratzinger w różnych wypowiedziach podkreśla, że ekumenizm nie jest działalnością dyplomatyczną, która usiłuje osiągnąć kompromis, który wszystkich zadowoli. Ekumenizm nie polega na zamazywaniu przeszłości, ale na badaniu procesów, zwłaszcza procesów myślowych, które doprowadziły do takiego, czy innego stwierdzenia. Ekumenizm musi być prowadzony w wielkim poszanowaniu człowieka, interlokutora, ale w kontekście prawdy. Prawda i uczciwość wymaga, byśmy byli świadomi naszej identyczności. Po ogłoszeniu Deklaracji niektóre środowiska żydowskie twierdziły, że w kontekście Deklaracji nie ma możliwości rozmów. No ale, jak twierdzą niektórzy Żydzi, dla nich Nowy Testament nie istnieje, a więc i wyłączność Zbawienia w Jezusie. Ostatecznie za to ukamieniowano Szczepana, że powiedział, iż Jezus jest Chrystusem i Panem. A za co prześladowano Pawła? Ponieważ głosił, że nie ma pod niebem innego imienia jak Jezus, w którym mogliśmy być zbawieni. Byli jednak i inni rabini żydowscy, którzy powiedzieli, tak jak my nie możemy uszczuplać naszych prawd, tak ma prawo i Kościół przypomnieć i określić niezmiennie zasady. Deklaracja nie sprzeciwia się ekumenizmowi. Określa jedynie co dla Kościoła jest niepodważalną prawdą.

Deklaracja stwierdza, że „Powszechna misja Kościoła rodzi się z nakazu Jezusa Chrystusa i urzeczywistnia w ciągu wieków przez głoszenie tajemnicy Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz tajemnicy wcielenia Syna jako wydarzenia niosącego zbawienie całej ludzkości”²⁹. Polecenie Chrystusa jest wyraźne: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony; a kto nie uwierzy będzie potępiony” (Mk 16, 15-16). Deklaracja została wydana, aby w dzisiejszej rzeczywistości przypomnieć ten nakaz Chrystusa i podstawy naszej wiary³⁰.

„Należy mianowicie «mocno wierzyć» w to, że w tajemnicy Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, który jest «drogą, prawdą i życiem» (J 14, 6), zawarte jest objawienie pełni Bożej prawdy”³¹. To zdanie jest odpowiedzią na obecną w opinii publicznej tezę „o ograniczonym, niekompletnym i niedoskonałym charakterze objawienia Jezusa Chrystusa, które rzekomo znajduje uzupełnienie w objawieniu zawartym w innych religiach”³². W dalszej kolejności Kongregacja stanowczo przypominała, że „tradycja Kościoła zastrzega miano «tekstów natchnionych» dla ksiąg kanonicznych Starego i Nowego Testamentu, jako natchnionych przez Ducha Świętego”³³. Nie można zaś, jak to się czasem spotyka, mówić o natchnieniu odnośnie do tekstów innych religii. Są one wartościowe, ale tylko z tego względu, że „pewne zawarte w nich elementy są w istocie narzędziami, poprzez które w ciągu wieków wielka liczba ludzi mogła i także dzisiaj może ożywiać i utrzymywać żywą więź z Bogiem. „Należy «stanowczo wyznawać naukę wiary» o jedyności zbawczej ekonomii zamierzonej przez Boga Trójjedynego, mającej swoje źródło i centrum w tajemnicy wcielenia Słowa, które jest pośrednikiem Bożej łaski na płaszczyźnie stwórczej i zbawczej. [...] Należy bowiem «wyznawać stanowczo», jako niezmienną naukę wiary Kościoła, prawdę o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, Panu i jedynym Zbawicielu,

²⁹ DI 1, AAS 92 (2000), 742, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 5.

³⁰ Streszczenie Deklaracji jest trudne przede wszystkim dlatego, że na jej treść składają się przede wszystkim wypowiedzi Pisma Świętego, wyjątki z dokumentów II Soboru Watykańskiego, z Katechizmu Kościoła i z encyklik, zwłaszcza z encykliki Jana Pawła II *Redemptoris missio*. Jest to dokument bardzo zwarty w treści. Zarzucono mu i to, że jest pisany językiem apodyktycznym, niedostępnym do dzisiejszej mentalności. Bardzo często jednak wypowiedzi Chrystusa są stanowcze. Chrystus mówi np. „Ja jestem prawdą” (J 14, 6) i jest to stwierdzenie bezdyskusyjne. Na pewno można było i Deklarację inaczej napisać, chociaż wszystkie wypowiedzi Pisma Świętego i dokumentów Kościoła nie uległyby zmianie. Forma może być różna.

³¹ DI 5, AAS 92 (2000), 746: „«Firmiter enim credendum est» in misterio Iesu Christi, Filii Dei incarnati, qui est «via et veritas et vita» (Io 14, 6), haberi revelationem plenitudinis veritatis divinae”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 9.

³² W. KASPER, *Jezus Chrystus*, 40-42.

³³ DI 8, AAS 92 (2000), 749: „Ecclesiae autem traditio tamquam «textus inspiratos» unice habet canonicos libros Veteris et Novi Testamenti, quatenus ipsi a Spiritu Sancto sunt inspirati”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 12.

który przez wydarzenie swojego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania doprowadził do końca historię zbawienia, mającą w Nim swoją pełnię i centrum”³⁴.

Dlatego „[...] można i należy twierdzić, że Jezus Chrystus ma szczególne i jedyne, Jemu tylko właściwe, wyłączne, powszechne i absolutne znaczenie i wartość dla rodzaju ludzkiego i jego dziejów. Jezus jest bowiem Słowem Bożym, które stało się człowiekiem dla zbawienia wszystkich. [...] Dlatego w powiązaniu z jednością i powszechnością zbawczego pośrednictwa Jezusa Chrystusa należy «stanowczo wyznać» jako prawdę wiary katolickiej jedyną założonego przez Kościoła. Tak jak jest jeden Chrystus, istnieje tylko jedno Jego Ciało, jedna Jego Oblubienica: «jeden Kościół katolicki i apostołski». [...] Wierni zobowiązani są wyznawać, że istnieje historyczna ciągłość – zakorzeniona w sukcesji apostołskiej – między Kościołem założonym przez Chrystusa a Kościołem katolickim: «To jest jedyny Kościół Chrystusowy [...], który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi (por. J 21, 17), zlecając jemu i pozostałym apostołom, aby go krzewili i nim kierowali (por. Mt 28, 18nn.), i który założył na wieki jako “filar i podwalinę prawdy” (1 Tm 3, 15)»³⁵. Stąd też Deklaracja stwierdza: „«Nie wolno więc wiernym uważać», że Kościół Chrystusowy jest zbiorem – wprawdzie zróżnicowanym, ale zarazem w jakiś sposób zjednoczonym – Kościołów i Wspólnot eklezjalnych. Nie mogą też mniemać, że Kościół Chrystusowy nie istnieje już dziś w żadnym miejscu i dlatego winien być jedynie przedmiotem poszukiwań prowadzonych przez wszystkie Kościoły i wspólnoty». W rzeczywistości «elementy tego Kościoła już nam danego istnieją łącznie i w całej pełni w Kościele katolickim oraz

³⁴ DI 11-13, AAS 92 (2000), 751-754: „Eadem ratione «firmiter credenda est» fidei doctrina circa unitatem oeconomiae salvificae, quam Deus et Trinus voluit, cuius fons atque centrum exstat misterium incarnationis Verbi, mediatoris divinae gratiae in ordine creationis ac redemptionis. [...] Re enim vera, ut elementum perenne fidei Ecclesiae, «firmiter credenda est» veritas Iesu Christi, Filii Dei, Domini et unici Salvatoris, qui, in suo eventu incarnationis, mortis ac resurrectionis ad apicem adduxit salutis historiam, quae suam plenitudinem suumque centrum in ipso habet”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 16-20; por. CH. SCHÖNBORN, „*Dominus Iesus*”, 113-114.

³⁵ DI 15-16, AAS 92 (2000), 756-757: „[...] dici potest ac debet Iesum Christum, quoad humanum genus eiusque historiam, praeditum esse significatione ac vi quae prorsus sunt singulares et unicae, ad ipsum solum pertinentes, exclusivae, universales atque absolutae. Iesus enim est Verbum Dei homo factum propter omnium hominum salutem. [...] Quocirca, in connexion cum unitate et universalitate «firmiter credenda est» unitas Ecclesiae ab ipso conditae. Sicut unus est Christus, unum solummodo Corpus eius exstat, unaque eius Sponsa: «una Ecclesia catholica et apostolica» [...] Fideles «profiteri tenentur» historicam vigere continuitatem – in successione apostolica radicatum – inter Ecclesiam a Christo conditam et Ecclesiam catholicam: «Haec est unica Christi Ecclesia [...] quam Salvator noster, post resurrectionem suam Petro pascendam tradidit (cfr Io 21, 17), eique ac ceteris Apostolis diffundendam et regendam commisit (cfr Mt 28, 18 ss), et in perpetuum ut columnam et firmamentum veritatis erexit (cfr 1 Tim 3, 15)»”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 22-25; por. J.R. ARMOGATHE, *Oblubienica Chrystusa i Matka wierzących*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 102-103.

bez takiej pełni w innych Wspólnotach»³⁶. I wreszcie na koniec dokument potwierdził, że „przede wszystkim, należy «stanowczo wierzyć» w to, że «pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia»³⁷. Z zaznaczeniem, że w Chrystusie wszyscy mogą osiągnąć ten dar.

Umiarkowani krytycy mówili o nowej przeszkodzie w dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym. Radykałowie, pewnie bez lektury dokumentu, wieścili koniec wszelkich rozmów. Przedstawiciele Kościoła katolickiego odpowiadali, że dialog, o ile ma być skuteczny, musi być oparty na prawdzie, którą Chrystus powierzył swojemu Kościołowi³⁸.

2. Jezus Chrystus jako punkt odniesienia dla eschatologicznego pielgrzymowania Kościoła

Deklaracja składa się z krótkiego wstępu i właściwie dwóch części. Pierwsze trzy rozdziały mówią o Jezusie Chrystusie, w którym dokonała się pełnia Objawienia, a następnie trzy rozdziały mówią o Kościele i jego wyłączności na drodze zbawienia. W tym kontekście wydaje się więc właściwym (po części wprowadzającej do Deklaracji) podjęcie postawionego tematu w dwóch odsłonach: Jezus Chrystus – pełnia Objawienia Boga Trójjedynego i Jego Królestwa. Kościół jako wspólnota zbawienia w Jezusie odnajduje swoją tożsamość.

³⁶ DI 17, AAS 92 (2000), 759: „«Quare christifidelibus sibi fingere non licet Ecclesiam Christi nihil aliud esse quam summam quandam – divisam quidem, sed adhuc aequaliter unam – ecclesiarum et communitatum ecclesialium; ac minime iis liberum est tenere Christi Ecclesiam hodie iam nullibi vere subsistere, ita ut nonnisi finis existimanda sit, quem omnes Ecclesiae et communitates quaerere debeant». Re quidem vera «elementa huius Ecclesiae iam datae existunt, in sua plenitudine coniuncta, in Ecclesia catholica et, sine hac plenitudine, in ceteris Communitatibus»”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 26.

³⁷ Tamże 20, AAS 92 (2000), 761: „Imprimis, «firmiter credendum est» «Ecclesiam hanc peregrinantem necessariam esse ad salutem»”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 31.

³⁸ *Prezentacja nowego dokumentu Stolicy Apostolskiej. Deklaracja „Dominus Iesus”*, „Niedziela” 43 (2000) nr 38, 5. „[...] Rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls powtarzał, że Kościół katolicki nie zmienia relacji do innych wyznań i traktuje je z szacunkiem. Inne bowiem Kościoły i wspólnoty są z Kościołem katolickim w zróżnicowanej łączności: „Kościoły – czytamy w dokumencie – które nie będąc w pełnej wspólnotcie z Kościołem katolickim, pozostają jednak z nim zjednoczone bardzo ścisłymi więzami, jak sukcesja apostołska i ważna Eucharystia, są prawdziwymi Kościołami partykularnymi. Dlatego także w tych Kościołach jest obecny i działa Kościół Chrystusowy, chociaż brak im pełnej komunii z Kościołem katolickim, jako że nie uznają katolickiej nauki o prymacie, który Biskup Rzymu posiada obiektywnie z ustanowienia Bożego i sprawuje nad całym Kościołem. Natomiast Wspólnoty kościelne, które nie zachowały prawomocnego Episkopatu oraz właściwej i całkowitej rzeczywistości eucharystycznego misterium, nie są Kościołami w ścisłym sensie; jednak ochrzczeni w tych wspólnotach są przez chrzest wszczępieni w Chrystusa i dlatego są w pewnej wspólnotcie, choć niedoskonałej, z Kościołem”.

2.1. Jezus Chrystus w pełni objawia nam Trójjedynego Boga i Jego zbawczy zamysł

Treść chrystologiczna zawarta jest w nr. od 5 do 15. Pragnie podkreślić centralne wydarzenie objawienia chrześcijańskiego i przeciwstawić się niewłaściwym interpretacjom. Na przestrzeni dziejów Bóg objawiał się człowiekowi, ale w pełni czasów objawił się najpełniej w Osobie Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Wydarzenie zbawcze w Chrystusie staje się punktem kulminacyjnym całej historii zbawienia, a jednocześnie punktem odniesienia dla jej continuum, ponieważ Jezus jest ostatecznym Słowem Boga dla człowieka i świata³⁹.

Rozdział pierwszy mówi o pełnym i ostatecznym objawieniu Jezusa Chrystusa (nr. 5-8). Deklaracja wykazuje niewłaściwą interpretację jakoby objawienie w Chrystusie było niekompletne i że jest uzupełniane przez inne religie. Przeciwstawia się twierdzeniu, jakoby objawienie prawdy o Bogu nie może być monopolem jednego wyznania, a więc i chrześcijaństwo nie jest w możliwości, by wyrazić całą tajemnicę Boga. Deklaracja przeciwstawia się takim stwierdzeniom, gdyż Chrystus objawia pełnię Boga. Chrystus mówi: „Boga nikt nigdy nie widział; ten jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca o Nim pouczył” (J 1, 18). Deklaracja podkreśla: „Prawda o Bogu nie zostaje przekreślona ani uszczuplona przez to, że jest wypowiedziana ludzkim językiem. Przeciwnie, pozostaje jedyna, pełna i całkowita, ponieważ Ten, który mówi i działa, jest wcielonym Synem Bożym”⁴⁰. Zasadnicza różnica w przepowiadaniu o Bogu między prorokami a Chrystusem jest ta; że On jest Synem Bożym jedno z Ojcem i Duchem Świętym, jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi⁴¹.

W tym rozdziale Deklaracja krótko wyjaśnia co to jest wiara i „posłuszeństwo wiary”. Mówi: „Należy zawsze stanowczo zachowywać rozróżnienie pomiędzy wiarą teologalną a wierzeniem w innych religiach. Podczas, gdy wiara jest przyjęciem przez łaskę prawdy objawionej, która «pozwała wnikać do wnętrza tajemnicy i pomaga ją poprawnie zrozumieć», wierzenie w innych religiach to ów ogół doświadczeń i przemyśleń, stanowiących skarbnice ludzkiej mądrości i religijności, które człowiek poszukujący prawdy wypracował i zastosował, aby wyrazić swoje odniesienie do rzeczywistości Boskiej i do Absolutu”⁴².

³⁹ G. SEGALLA, *Samopojmowanie Jezusa jako Pośrednika Boga Ojca i Jego Królestwa*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 50-51.

⁴⁰ DI 6, AAS 92 (2000), 746-747: „Veritas circa Deum nequaquam aboletur vel extenuatur eo quod lingua humana exprimitur; remanet contra unica, plena et completa, quia qui loquitur et agit Filius est Dei incarnatus”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 10-11.

⁴¹ W. KASPER, *Jezus Chrystus*, 41-42.

⁴² DI 7, AAS 92 (2000), 747-748: „Firmiter ergo tenenda est distinctio inter fidem theologalem et credulitatem quae invenitur in aliis religionibus. Dum enim fides acceptio est, vi gratiae, veritatis revelatae, quae una sinit «nos in mysterium ingredi intimum, cuius congruentem fovet intellec-

Prawdziwość wiary związana jest z księgami natchnionymi. Kościół uznaje jako teksty natchnione jedynie księgi kanoniczne Starego i Nowego Testamentu, czyli tylko księgi zdefiniowane jako kanoniczne, które zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Kościół jednak uznaje bogactwo duchowe zawarte w księgach innych religii, chociaż nie są one wolne od błędów. „Dlatego święte księgi innych religii, które faktycznie są pokarmem dla ich wyznawców i kierują ich życiem, czerpią z tajemnicy Chrystusa elementy dobroci i łaski w nich obecne”⁴³.

Drugi rozdział mówi o jedności zbawienia Słowa Wcielonego i Ducha Świętego (nr. 9-12). Deklaracja odpowiada na usiłowania zrelatywizowania i pomniejszenia wyjątkowości tajemnicy Chrystusa⁴⁴. Mówi: „We współczesnej refleksji teologicznej pojawia się często pewna wizja Jezusa z Nazaretu, wedle której jest On szczególną postacią historyczną, skończoną, objawiającą sprawy Boże w sposób nie wyłączny, lecz uzupełniający w stosunku do innych form obecności objawiającej i zbawczej. [...] Mówiąc ściślej, jest On dla niektórych jedną z wielu postaci, jakie Logos przyjmował w ciągu dziejów, aby łączyć się zbawczą więzią z ludzkością”⁴⁵. Czyli Jezus jest jedynie jednym z wielu wcieleń w historii objawiającego się Boga.

W oparciu o wypowiedzi Pisma Świętego Deklaracja ukazuje jedność między Słowem Odwiecznym a Jezusem z Nazaretu. Przytacza ona wypowiedzi Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris missio*, że „nie jest zgodne z wiarą chrześcijańską wprowadzenie jakiegokolwiek podziału pomiędzy Słowo i Jezusa Chrystusa.

tum», credulitas aliarum religionum tributa in complexu illo innititur experientiae et cogitationis, qui divitiarum acervum sapientiae ac sensus religiosi efformat, mente conceptum ab hominibus veritatem quaerentibus ab eis ad effectum deductum cum sese ad Divinum et Absolutum referunt”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 11-12. Można powiedzieć w skrócie, że „wiara” jest przyjęciem prawdy objawionej przez Boga Jedyne w Trójcy, natomiast „wierzenie” jest doświadczeniem religijnym poszukującym prawdy absolutnej. Nie daje więc przyzwolenia Bogu, który się objawia.

⁴³ DI 8, AAS 92 (2000), 749: „Ideoque libri sacri aliarum religionum, qui de facto nutrimentum praebent earum asseclis eorumque vitae rationem dirigunt, e Christi mysterio accipiunt illa bonitatis et gratiae elementa, quae in ipsis inveniuntur”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 13.

⁴⁴ J. RATZINGER, *Chrystus, wiara a wyzwanie kultur*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 77. Należy podkreślić że Autor w tym artykule daje bardzo trafne ukazanie relacji, jakie zachodzą między wiarą a tzw. kulturami niechrześcijańskimi – tak w wymiarze religii i wierzeń Dalekiego Wschodu, jak i Zachodu. Kard. Ratzinger wskazuje na swego rodzaju polaryzację kultur na swoistej „polemice” między nimi. Nigdy nie można zagubić podstawowej treści wiary, bo to by oznaczało zagubienie swojej chrześcijańskiej tożsamości.

⁴⁵ DI 9, AAS 92 (2000), 749-750: „In theologica nostri temporis perquisitione Iesus Nazarenus frequenter consideratur ut figura historica particularis, finita, revelatrix rei divinae modo non exclusivo, sed complementario cum aliis figuris quae pariter revelatrices et salvificae existimantur. [...] Magis definite, Ipse esset unus ex pluribus vultibus per temporum decursum a Verbo assumptis, ut salvifice cum hominibus communicaret”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 14.

[...] Jezus jest Słowem Wcielonym, Osobą jedną i niepodzielną. [...] Chrystus nie jest nikim innym, jak Jezusem z Nazaretu. Ten zaś jest Słowem Bożym, które stało się człowiekiem dla zbawienia wszystkich⁴⁶. Stwierdza więc stanowczo, że „Magisterium Kościoła, wierne objawieniu Bożemu, potwierdza, że Jezus Chrystus jest powszechnym pośrednikiem i odkupicielem⁴⁷, co wyraźnie naucza Sobór w Konstytucji *Gaudium et spes*⁴⁸. Jeżeli więc są jakieś elementy zbawienia czy łaski poza chrześcijaństwem mają one swoje źródło w Tajemnicy Wcielenia.

Niektórzy teologowie rozróżniają i oddzielają ekonomię Ducha Świętego od Słowa Wcielonego. Twierdzą, że ekonomia zbawienia Ducha Świętego ma bardziej uniwersalny charakter jak Słowo Wcielone. Deklaracja odrzuca taki pogląd, który „sprzeciwia się wierze katolickiej, która uznaje zbawcze wcielenie Słowa za wydarzenie trynitarnie. W Nowym Testamencie tajemnica Jezusa, Słowa wcielonego, jest miejscem obecności Ducha Świętego i zasadą Jego wyłania na ludzkość nie tylko w czasach mesjańskich [...], lecz także w czasach poprzedzających wejście Słowa w historię⁴⁹. Tajemnica Chrystusa jest ściśle złączona z tajemnicą Ducha Świętego. Jest tylko jedna ekonomia zbawienia i zbawcza działalność Chrystusa rozciąga się na całą ludzkość ponad widzialnymi granicami Kościoła. To znaczy, że Duch Święty nie działa poza Chrystusem czy obok Chrystusa. Jest tylko jedna ekonomia zbawienia „Ludzie zatem mogą wejść w komunie z Bogiem wyłącznie za pośrednictwem Chrystusa, pod działaniem Ducha⁵⁰.

Trzeci rozdział Deklaracji poświęcony Jezusowi mówi o jedności i powszechności tajemnicy zbawienia w Chrystusie (nr. 13-16). Stawiana jest przez

⁴⁶ RMs 6, AAS 83 (1991), 254-255: „Fidei christiane contrarium est quamquam inducere Verbi et Iesu Christi separationem. [...] Iesus est Verbum caro factum, persona una et indivisibilis [...]. Non alius est Christus, quam Iesus Nazarethanus, hicque Verbum Dei est homo factum pro salute omnium”, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 518; por. DI 10, AAS 92 (2000), 751, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 15.

⁴⁷ DI 11, AAS 92 (2000), 752: „In fidelitate erga divinam revelationem, Ecclesiae Magisterium firmiter asseverat Iesum Christum esse universalem mediatorem ac redemptorem”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 17.

⁴⁸ CONCILIUM VATICANUM II, *Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis „Gaudium et spes”* (KDK) 45, AAS 58 (1966), 1065-1066; *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 574.

⁴⁹ DI 12, AAS 92 (2000), 752: „[...] contradicit pariter catholicae fidei, utpote quae teneat salvificam Verbi incarnationem eventum esse trinitarium. In Novo Testamento mysterium Iesu Christi, Verbi incarnati, locus est praesentiae Spiritus Sancti atque principium effusionis eius in hominum genus non solum in temporibus messianicis [...], sed etiam in temporibus, quae eius adventum in historiam praecesserunt”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 17.

⁵⁰ RMs 5, AAS 83 (1991), 254: „Homines ergo cum Deo communicare non possunt nisi per Christum, Spiritu Sancto movente”, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 517; por. DI 12, AAS 92 (2000), 754, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 19.

niektórych teza, która zaprzecza jedności i powszechności zbawienia dokonanego w Chrystusie. To znaczy, że poza Chrystusem również możliwe jest zbawienie. Takie twierdzenie stanowczo musi być odrzucone przez katolików⁵¹. Deklaracja mówi: „Należy więc stanowczo wyznawać jako prawdę wiary katolickiej, że powszechna wola zbawcza Boga Trójjedynego została ofiarowana i spełniona raz na zawsze w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego”⁵². To znaczy, że nie będzie jakiegoś nowego objawienia, ani nie ma zbawienia poza Chrystusem. Deklaracja dodaje, że „Pamiętając o tej prawdzie wiary i zastanawiając się nad faktem istnienia innych doświadczeń religijnych oraz nad ich znaczeniem w zbawczym planie Boga, teologia współczesna ma badać, czy i w jaki sposób także postacie i pozytywne elementy innych religii mieszczą się w Bożym planie zbawczym”⁵³.

Kościół nie wykluczał i nie wyklucza, że w innych religiach niechrześcijańskich mogą istnieć ziarna prawdy. Dlatego nie potępia innych religii. Nie można jednak twierdzić, jakoby Objawienie w Chrystusie było niepełne i jest uzupełnione przez inne religie⁵⁴.

We współczesnym świecie środki przekazu ukazują istnienie innych kultur i religii. Kiedyś zagadnieniem tym interesowali się specjaliści od historii kultur i religii. Dziś możemy bezpośrednio zobaczyć odmiennosc kultur i obyczajów. Spotykają się prawie codziennie ludzie różnych kultur i różnych religii. Konieczna jest więc tolerancja i szacunek do ludzi w odmiennych wierzeniach i kulturach⁵⁵.

W jednym ze swoich artykułów kard. Ratzinger napisał, że tolerancja i wolność są dzisiaj nadużywane, gdyż stosuje się te pojęcia również do wewnętrznych treści religijnych, zakładając, że wszystkie religijne jak również areligijne sposoby życia mają tę samą wartość, bo nie istnieje obiektywna prawda. Takie pojęcie tolerancji jest związane z zanikiem pytania o prawdę co prowadzi do słabości kultury. Mówił kardynał, że jeżeli nie istnieje pytanie o prawdę, to za-

⁵¹ J.R. ARMOGATHE, *Oblubienica Chrystusa*, 100-107.

⁵² DI 14, AAS 92 (2000), 755: „Veritas est fidei catholicae, ideoque «firmiter credenda», universalem voluntatem salvificam Dei Unius et Trini offerri et compleri semel pro semper in mysterio incarnationis, mortis et resurrectionis Filii Dei”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 21.

⁵³ DI 14, AAS 92 (2000), 755: „Attento hoc fidei elemento, theologia nostri temporis, dum meditatur circa praesentiam aliarum de re religiosa experientiarum necnon circa earum significacionem in consilio Dei salvifico, ad explorandum impellitur an et quo modo figurae atque elementa positiva aliarum religionum ad divinum salutis propositum pertineant”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 21.

⁵⁴ J.R. ARMOGATHE, *Oblubienica Chrystusa*, 108-109.

⁵⁵ J.A. MARTINEZ CAMINO, *Deklaracja*, 16-17. Przyjmujący relatywizm religijny twierdzą, że nie powinien więc katolicyzm używać takich pojęć jak wyłączność, jedyność, powszechność, gdyż to oznacza jakoby katolicy przypisywali sobie nie tylko posiadanie pełnej prawdy, ale i mieli dyktatorski stosunek wobec innych religii.

nika różnica między tym, co jest istotą, a „nieistotą”. Wiary nie odróżnia się od przesądu, a doświadczenia od iluzji. Bez kryterium prawdy szacunek od innych religii oparty jest na sprzecznościach, ponieważ brak jest elementu mogącego osądzić i odróżnić to, co w danej religii jest pozytywne, a co negatywne lub co jest owocem złudzenia, czy iluzji⁵⁶.

Mówi Deklaracja, że „Nierzadko postuluje się unikanie w teologii takich określeń jak «jedyność», «powszechność», «absolutność», bo ich stosowanie stwarza rzekomo wrażenie, że zbyt przesadnie podkreśla się znaczenie i wartość zbawczego wydarzenia Jezusa Chrystusa w porównaniu z innymi religiami. W rzeczywistości słowa te wyrażają po prostu wierność objawieniu, ponieważ rozwijają treści zaczerpnięte z samych źródeł wiary”⁵⁷.

2.2. Kościół jako wspólnota zbawienia w Jezusie odnajduje swoją tożsamość

Następne trzy rozdziały Deklaracji poświęcone są Kościołowi. Mówią o jedynym Kościele, w którym i poprzez który wierzący mają udział w owocach Odkupienia. Trzeba powiedzieć, że Kościół jest odwiecznie przygotowany przez Ojca, objawiony w czasie przez Syna Bożego, umocniony Duchem Świętym⁵⁸.

Czwarty rozdział Deklaracji mówi o jedności i jedyności Kościoła (nr. 16-17). Deklaracja stwierdza, że „Pan Jezus, jedyny Zbawiciel, nie ustanowił zwyczajnej wspólnoty uczniów, lecz założył Kościół jako tajemnicę zbawczą. [...] Dlatego w powiązaniu jedynością i powszechnością zbawczego pośrednictwa Jezusa Chrystusa należy stanowczo wyznawać jako prawdę wiary katolickiej jedynność założonego przezeń Kościoła”⁵⁹.

Deklaracja przypomina wypowiedzi Pisma Świętego zwłaszcza Ewangelii wg św. Jana, który relacjonuje jak po zmartwychwstaniu Chrystus powierzył Piotrowi, by pasł owce i baranki (por. J 21, 17). Św. Paweł określa Kościół jako ciało Chrystusa, czyli jako jeden organizm ściśle złączony z Chrystusem. Powiedział

⁵⁶ Sz. WESOLY, *Refleksja nad Deklaracją*.

⁵⁷ DI 15, AAS 92 (2000), 755-756: „Haud infrequenter suggeritur ut in re theologica verba vitentur qualia sunt “unicitas”, “universalitas” vel “indoles absoluta”, quorum usus insinuare videtur nimium accentum circa significationem et vim eventus salvifici Iesu Christi per comparisonem cum aliis religionibus. Re autem vera hic dicendi modus simpliciter exprimit fidelitatem erga revelationem, quia aliud non est nisi explicatio ipsorum fidei fontium”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 22.

⁵⁸ KK 2-3, AAS 57 (1965), 5-6, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 105-106.

⁵⁹ DI 16, AAS 92 (2000), 757: „Dominus Iesus, unicus Salvator, non quandam discipulorum communitatem adunavit, sed Ecclesiam instituit ut *mysterium salvificum* [...] Quocirca, in connexion cum unicitate et universalitate mediationis salvificae Iesu Christi, tamquam veritas fidei catholicae «firmiter credenda est» unicitas Ecclesiae ab ipso conditae”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 24.

Papież w jednym z przemówień, że po zmartwychwstaniu nie istnieje Chrystus bez Kościoła. Jeden jest organizm tak jak jedno jest ciało złączone z głową, którą jest Chrystus. Bez głowy nie ma żywego organizmu⁶⁰.

Teologiczna ewolucja pojęcia Kościoła miała długą drogę. Ostatecznie Pius XII ujął naukę o Kościele w encyklice o Mistycznym Ciele Chrystusa. Papież stwierdza, że Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa jest w Kościele katolickim. II Sobór Watykański poświęcił rozważaniu tego zagadnienia wiele dyskusji. Ostatecznie zostało przyjęte sformułowanie, że Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa *subsistit in* to znaczy „trwa” w Kościele katolickim. Sformułowanie *subsistit* ma podwójne znaczenie. Mówi, że Kościół Chrystusowy niezależnie od podziałów w swojej ciągłości historycznej w całej swojej pełni istnieje jedynie w Kościele katolickim. Drugi wymiar tego sformułowania mówi, że mimo iż pełnia trwa w Kościele katolickim, nie wyklucza ona, że poza Kościołem katolickim istnieją elementy zbawienia i prawdy, których wartość jednak wypływa z pełni łaski i prawdy właściwej Kościołowi katolickiemu⁶¹.

Deklaracja stwierdza: „Nie wolno więc wiernym uważać, że Kościół Chrystusowy jest zbiorem – wprawdzie zróżnicowanym, ale zarazem w jakiś sposób zjednoczonym – Kościołów i Wspólnot eklezjalnych. Nie mogą też mniemać, że Kościół Chrystusowy nie istnieje już dziś w żadnym miejscu i dlatego winien być jedynie przedmiotem poszukiwań prowadzonych przez wszystkie Kościoły i wspólnoty». W rzeczywistości «elementy tego Kościoła już nam danego istnieją, łącznie i w całej pełni w Kościele katolickim oraz bez takiej pełni w innych Wspólnotach». «Same te Kościoły i odłączone Wspólnoty, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu»⁶².

⁶⁰ C.A. FRANCO MARTINEZ, *Jezus Chrystus – odwieczne źródło nowości*, „Communio” 22 (2002) nr 1, 123-127.

⁶¹ SZ. WESOLY, *Refleksja nad Deklaracją*. Deklaracja rozróżnia te Kościoły, które chociaż nie są w pełnej wspólnotcie z Kościołem, ale posiadają sukcesję apostołską i stąd ważną eucharystię, dlatego nazwane są Kościołami, mimo, że dzieli je nieprzyjęcie prymatu Piotra. Oraz rozróżnia Wspólnoty Kościelne, które nie zachowały sukcesji apostołskiej, a więc nie mają eucharystii, więc nie są Kościołami w ścisłym sensie. Mają jednak chrzest, który wszczepia w Chrystusa i dlatego też są w pewnej wspólnotcie, chociaż niedoskonałej. To rozróżnienie, że Wspólnoty religijne zostały określone jako „Wspólnoty”, a nie „Kościoły”, wywołało różne kontrowersje, chociaż rozróżnienie to jest zaczerpnięte z dokumentu II Soboru Watykańskiego. W późniejszym okresie zostało sprecyzowane określenie Kościoły Siostrzane, które odnosi się tylko do tych Kościołów, które mają sukcesję apostołską z czym związana jest eucharystia.

⁶² DI 17, AAS 92 (2000), 759: „Quare christifidelibus sibi fingere non licet Ecclesiam Christi nihil aliud esse quam summam quandam — divisam quidem, sed adhuc aliquantulum unam — ecclesiarum et communitatum ecclesialium; ac minime iis liberum est tenere Christi Ecclesiam

Następny rozdział poświęcony jest omówieniu ścisłego związku Kościoła z tajemnicą Królestwa (nr. 18-19). Istnieją różne tendencje, które zaprzeczają bezpośredniemu związkowi między Chrystusem, Królestwem i Kościołem. Deklaracja przyznaje, że Królestwo Boże, takie jakie znamy z objawienia, nie może być odłączone ani od Chrystusa, ani od Kościoła⁶³. „Jeśli odrywa się Królestwo od Jezusa, nie ma już Królestwa Bożego przez Niego objawionego [...]. Tak samo nie można odłączyć Królestwa od Kościoła. Niewątpliwie Kościół nie jest celem w samym sobie, będąc przyporządkowany Królestwu Bożemu, którego jest załącznikiem, znakiem i narzędziem”⁶⁴.

Istnieją dzisiaj różne tendencje do redukcji Królestwa Bożego do różnych akcji humanitarnych czy socjologiczno-charytatywnych. Tymczasem Królestwo, które głosi Kościół i której to zapowiedzi Królestwa Kościół jest nosicielem przez wieki, mówi o globalnym wyzwoleniu od zła, od grzechu. Królestwo Boże nie może nigdy być rozdzielone od tajemnicy zbawienia, które przyniósł Chrystus i którego nosicielem jest Kościół. Owszem Chrystus głosił Królestwo ubogim, mówił o wyzwoleniu, ale nie oznacza to walki o wyzwolenie jedynie z przemocy politycznej, czy wyzwolenia z niedostatków ekonomicznych, czy społecznych. Kościół od początku troszczył się o to, by nie było biednych, chorych, uciśnionych. Ale nie można uznać jako właściwej postawy, która twierdzi, że w realizacji posłannictwa misyjnego najpierw trzeba podnieść poziom społeczny i materialny, a dopiero później głosić Ewangelię⁶⁵.

W encyklice *Redemptoris missio* papież mówi: „Kościół nie może zaofiarować technicznych rozwiązań problemów niedorozwoju jako takiego», ale «daje swój pierwszy wkład w rozwiązanie pilnego problemu rozwoju głosząc prawdę o Chrystusie, o sobie samym, o człowieku i stosując ją do konkretnej sytuacji». [...] Misją Kościoła nie jest działanie bezpośrednie na płaszczyźnie ekonomicz-

hodie iam nullibi vere subsistere, ita ut nonnisi finis existimanda sit, quem omnes Ecclesiae et communitates quaerere debeant». Re quidem vera «elementa huius Ecclesiae iam datae existunt, in sua plenitudine coniuncta, in Ecclesia catholica et, sine hac plenitudine, in ceteris Communitatibus». Quocirca «Ecclesiae et Communitates seiunctae, etsi defectus illas pati credimus, nequaquam in mysterio salutis significatione et pondere exutae sunt. Iis enim Spiritus Christi uti non renuit tamquam salutis mediis, quorum virtus derivatur ab ipsa plenitudine gratiae et veritatis quae Ecclesiae catholicae concredita est»”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 26-27. Trzeba zauważyć, że ten długi urywek Deklaracji składa się głównie z wypowiedzi II Soboru Watykańskiego oraz encykliki św. Jana Pawła II *Ut unum sint*, które Deklaracja jedynie ujęła w krótkim zestawieniu.

⁶³ G. SEGALLA, *Samopojmowanie Jezusa*, 62-70.

⁶⁴ RMs 18, AAS 83 (1991), 265-266: „Si Regnum a Iesu separatur, non iam existit Regnum Dei ab eo revelatum [...]. Item non potest Regnum ab Ecclesia separari. Certe, Ecclesia non est ipsa sibi met finis, cum sit ad Regnum Dei ordinata, cuius est germen, signum et instrumentum”, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 531; por. DI 18, AAS 92 (2000), 760, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 29.

⁶⁵ Sz. WESOLY, *Refleksja nad Deklaracją*.

nej, technicznej czy politycznej, albo dawanie materialnego wkładu w rozwój, ale polega zasadniczo na tym, by ukazać narodom nie jak «więcej mieć», ale jak «bardziej być», rozbudzając Ewangelię sumienia. «Prawdziwy rozwój ludzki musi zapuszczać korzenie w coraz głębszej ewangelizacji». [...] Kościół wychowuje sumienia, objawiając narodom tego Boga, którego szukają, ale nie znają, wielkość człowieka stworzonego na obraz Boga i przez Niego umiłowanego⁶⁶.

Potrzeba różnych form wyzwolenia. Wyzwolenie od biedy materialnej jest potrzebne tak samo jak wyzwolenie od biedy duchowej. Nie można jednak Chrystusa zredukować do świadka dobroci Boga, który jedynie czy głównie czyni dobrze w aspekcie materialnym.

Deklaracja stwierdza, że „Pracować dla Kościoła znaczy uznawać i popierać Boży dynamizm, który jest obecny w ludzkiej historii i ją przekształca. Budować Królestwo znaczy pracować na rzecz wyzwolenia od zła we wszelkich jego formach. Krótko mówiąc, Królestwo Boże jest wyrazem i urzeczywistnieniem zbawczego planu w całej jego pełni⁶⁷”.

Mówi Deklaracja, że wszystkie ujęcia, które zaprzeczają jedności związków istniejących pomiędzy Chrystusem i Kościołem z jednej strony a Królestwem Bożym z drugiej, są sprzeczne z wiarą katolicką⁶⁸.

Rozdział szósty mówi o relacjach z innymi religiami odnośnie zbawienia (nr. 20-22). W tym ostatnim rozdziale podkreśla Deklaracja konieczność Kościoła dla zbawienia ludzkości. Polecenie Chrystusa jest lapidarne: idźcie na cały świat ucząc wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego (por. Mt 28,19-20). Od początku istnienia Kościoła była głoszona dobra nowina o zbawieniu. Sobór Watykański II mówi, co podkreśla Deklaracja, że „«Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia», ponieważ będąc zawsze w tajemniczy sposób złączony z Jezusem Chrystusem Zbawicielem i podporządkowany Mu

⁶⁶ RMs 58, AAS 83 (1991), 306: „«Ecclesiae praesto non sunt solutiones technicae quaestionis incrementi deficientis ut talis » quandoquidem ab ea praebetur « primum adiumentum ad progressionis quaestionem, ad praesentia maxime pertinentem, [...] pronuntiatio veritatis de Christo, de Ecclesia, de homine, ad certam ac definitam aliquam condicionem traductae». [...] Ecclesiae tamen munus non sane est ut recta in regione oeconomica vel technica vel politica operetur aut ut opibus in progressionem conferat; sed suapte natura illuc spectat, ut populis ea ministret non unde «habeant plus» sed unde «sint ipsi plus», conscientiis videlicet per Evangelium concitandis. «Vera hominum progressio inniti debet altiori usque evangelizationi». [...] Conscientias educat Ecclesia illum Deum gentibus commonstrando quem quaerentes nesciunt, tum etiam aperiendo excellentiam hominis ad Dei imaginem conditi ab Eoque dilecti”, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 578-579.

⁶⁷ Tamże 15, AAS 83 (1991), 263: „Pro Regno operari idem est ac divinum dynamismum agnoscere et fovere, qui in historia humana est eamque immutat. Regnum aedificare idem est ac moliri liberationem a malo, quaecumque hoc est. Breviter, Regnum Dei est plena eius consilii manifestatio et effectio”, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 528; por. DI 19, AAS 92 (2000), 760-761, *Deklaracja „Dominus Iesus“*, 29.

⁶⁸ C.A. FRANCO MARTINEZ, *Jezus Chrystus*, 141-149.

jako Głowie, w planie Bożym ma nieodzowny związek ze zbawieniem każdego człowieka⁶⁹. Kościół jest światłem narodów. My często cytujemy pierwsze słowa Konstytucji o Kościele, które brzmią *Lumen gentium* zapominając o dalszych słowach, które brzmią *cum sit Christus*. Polski tekst jest wymowniejszy, gdyż mówi: „Ponieważ Chrystus jest światłością narodów, obecny Sobór święty, w Duchu Świętym zgromadzony, pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem Jego jaśniejącym na obliczu Kościoła⁷⁰. To zadanie Kościół musi konsekwentnie realizować jeżeli nie chce sprzeniewierzyć się swojemu posłannictwu.

Deklaracja stwierdza, „[...] że byłoby sprzeczne z wiarą katolicką postrzeganie Kościoła jako jednej z dróg zbawienia, istniejącej obok innych, to znaczy równoległe do innych religii, które miałyby uzupełnić Kościół, a nawet mieć zasadniczo taką samą jak on wartość, zmierzając co prawda tak jak on ku eschatologicznemu Królestwu Bożemu⁷¹.

Deklaracja stwierdza jeszcze, że „Ta prawda wiary nie jest bynajmniej sprzeczna z faktem, że Kościół traktuje inne religie świata z prawdziwym szacunkiem, lecz równocześnie odrzuca stanowczo postawę indyferentyzmu, «nacechowaną relatywizmem religijnym, który prowadzi do przekonania, że „jedna religia ma taką samą wartość jak inna”»⁷².

Kościół musi spełniać swoją *missio ad gentes*, które realizuje również i w dialogu z innymi. Równość będąca podstawą dialogu, dotyczy równej godności osobistej partnerów, nie zaś treści doktrynalnych, ani tym bardziej Jezusa Chrystusa – Boga, który stał się człowiekiem – w odniesieniu do założycieli innych religii. Trzeba stanowczo podkreślić, że Kościół jest pielgrzymującym Ludem Bożym, który swoją pełnię osiągnie w chwale nieba⁷³. Kościół żyje w swoistym napięciu między pierwszym a drugim przyjściem Pana, a więc owo

⁶⁹ DI 20, AAS 92 (2000), 762: „Exstat Ecclesia « universale salutis sacramentum », utpote quae, arcano modo semper coniuncta cum Christo Salvatore Capite suo eique subordinata, artam in Dei consilio servat relationem cum uniuscuiusque hominis salute”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 31; por. KK 48, AAS 57 (1965), 53, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 152.

⁷⁰ KK 1, AAS 57 (1965), 5: „Lumen gentium cum sit Christus, haec Sacrosancta Synodus, in Spiritu Sancto congregata, omnes homines claritate Eius, super faciem Ecclesiae resplendente, illuminare vehementer exoptat”, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 105.

⁷¹ DI 21, AAS 92 (2000), 762-763: „[...] contrarium esse fidei catholicae Ecclesiam effingere tamquam « unam ex viis » salutis, simul cum iis quae efficiuntur ab aliis religionibus, quae prope Ecclesiam, veluti eius complementum, collocarentur, immo vero veluti eidem aequipollentes quoad substantiam, licet cum ipsa versus Dei Regnum eschatologicum coeuntes”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 32.

⁷² Tamże 22, AAS 92 (2000), 763: „Dum assertione huius veritatis ad fidem pertinentis nihil adimitur sinceræ aestimationi qua Ecclesia prosequitur religiones mundi huius nostri, simul vero a radice excluditur mentis ille habitus « relativismi religiosi vestigiis impressus, qui ad putandum inducit « aliam religionem tantidem esse ac aliam » »”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 33.

⁷³ KK 48, AAS 57 (1965), 53-54; SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 152-154.

napięcie eschatologiczne koncentruje się na Jezusie Chrystusie, który „już” zainicjował początek pełni eschatologicznej w Kościele i „jeszcze” spełni wszystko w dniu ostatecznym⁷⁴.

Są to prawdy, które w sposób uproszczony przekazywane są właściwie w katechizmie. Zgęszczenie ich i to przy użyciu sformułowań teologicznych może być i trudne, zwłaszcza dla kogoś nieprzygotowanego czy nieobeznanego z terminologią teologiczną. Treść Deklaracji jest jednak bardzo daleka od tego, co różni krytycy jej zarzucają, jakoby wykluczała ekumenizm czy była nietolerancyjna. Jest ona przypomnieniem, wobec zamieszania istniejącego w dzisiejszym świecie, kim jest Chrystus, czym jest Kościół i jakie jest posłannictwo Kościoła i nasz udział w tym posłannictwie.

W zakończeniu Deklaracja mówi: „Niniejsza Deklaracja, przypominając i wyjaśniając niektóre prawdy wiary, pragnie naśladować przykład apostoła Pawła, który tak pisze do wiernych w Koryncie: «Przekazałem wam na początku to, co przyjąłem» (1 Kor 15,3). W obliczu pewnych wątpliwych czy wręcz błędnych propozycji refleksja teologiczna winna potwierdzać wiarę Kościoła i uzasadniać swoją nadzieję w sposób przekonujący i skuteczny. [...] Objawienie Chrystusa będzie nadal w historii «prawdziwym drogowskazem» dla całej ludzkości: «prawda, którą jest Chrystus, domaga się, by ją przyjąć jako uniwersalny autorytet»⁷⁵.

Zakończenie

Niezaprzeczalnym celem chrześcijaństwa jest zbawienie wszystkich ludzi⁷⁶ (por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 45), a Kościół ze swojej wyjątkowej istoty i jasno wyrażonej przez Chrystusa woli powołany jest do tego, żeby to posłannictwo realizował, „idąc na cały świat i ucząc wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (por. Mt 28, 19-20); „kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony” (Mk 16, 16).

⁷⁴ J. KOCLĘGA, *L'indole escatologica della Chiesa. La prospettiva „già e non ancora” della pienezza del nuovo Popolo do Dio nel capitolo VII della Lumen gentium*, Roma 2000, 143-144 (rozprawa doktorska w ABWSDACz).

⁷⁵ DI 23, AAS 92 (2000), 764-765: „Declaratio haec, quae veritates quasdam fidei in memoriam revocat atque explanat, vestigia premere conatur Pauli Apostoli, qui ad Corinthios scribens asseruit: «Tradidi enim vobis in primis, quod et accepi, quoniam Christus mortuus est pro peccatis nostris secundum Scripturas» (1 Kor 15,3). Attentis enim quibusdam propositionibus incertis vel erroneis, theologica pervestigatio incitatur ad fidem Ecclesiae iterum confirmandam atque ad rationem suae spei reddendam modo persuasivo atque efficaci. [...] Iesu Christi revelatio pergit esse in historia «verum veluti astrum conductorium» universi humani generis, quia «veritas, quae Christus est, ubique auctoritate universali se imponit»”, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, 35.

⁷⁶ KDK 45, AAS 58 (1966), 1065-1066, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 574.

Deklaracja *Dominus Iesus* wyrazi to również precyzyjnie wskazując, że Kościół nie jest celem samym w sobie, będąc przyporządkowany Królestwu Bożemu.

Kościół z samej swej natury jest ukierunkowany na pełnię z Panem, jego dynamizm ewangelizacyjny wynika z nakazu Pana oraz z prawdy, że jest wspólnotą pielgrzymującą i oczekującą ponownego przyjścia Chrystusa. Czas ewangelizacyjnej misji Kościoła jest nacechowany dynamizmem eschatologicznym, który wynika z faktu, że Kościół żyje w napięciu między pierwszym a drugim przyjściem Pana. Kościół jako nowy Lud Boży ma „już” początek pełni w Jezusie Chrystusie i „jeszcze” oczekiwanie na spełnienie wszystkiego w Panu Jezusie w dniu Jego paruzji. Dla Kościoła więc punktem odniesienia w jego misji ewangelizacyjnej, jak i w eschatologicznym oczekiwaniu jest Osoba Syna Bożego.

Logiczna jest więc konsekwencja, że Kościół, idąc za poleceniem Pana i spełniając nakaz miłości do wszystkich ludzi, głosi i zobowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko z sobą pojednał.

Reasumując, trzeba powiedzieć, że deklaracja *Dominus Iesus* jest dokumentem kościelnym wyjątkowo w obecnym momencie aktualnym. A szeroki wachlarz różnorodnych, nie zawsze trafnych, komentarzy dowodzi, jak bardzo potrzebne było zdecydowane powiedzenie, że Objawienie Chrystusa będzie nadal w historii prawdziwym drogowskazem dla całej ludzkości: prawda, którą jest Chrystus, domaga się, by ją przyjąć jako uniwersalny autorytet.

Jesus Christ as the Point of Reference
for Eschatological Pilgrimage of the Church
in Declaration *Dominus Iesus* about Redeeming Uniquity
and Universality of Jesus Christ and the Church
Summary

The indisputable purpose of Christianity is redemption of all people (comp. Priestly Constitution about the Church in contemporary world *Gaudium et spes* 45, and the Church by its exceptional nature and clearly made by Christ will, has been called to implement the plan „going all over the world and teaching all the nations baptizing them in the name of God, Son and Holy Spirit” (comp. Mt 28, 19-20), „who will believe and accept the baptism, will become redeemed” (Mk 16,16).

Declaration *DOMINUS IESUS* will also express it precisely indicating that the Church is not the purpose itself, but it is assigned to the Kingdom of God. The Church by its nature is directed to height with the Lord. Its dynamism connected with preaching the Gospel is a result of the Lord’s order as well as the truth that it forms the community of pilgrims who await the another coming of Christ.

The time of the Church’s mission closely related to preaching the Gospel is characterized by eschatological dynamism. It follows from the fact that the Church feels mental strain connected with its existence between the first and the second coming of the Lord. The Church considered as new People of God has „already” its beginning of height in Jesus Christ and „still” its expectation for fulfilling the all in Jesus the Lord on the day of His another coming.

For the Church the point of reference in its Gospel mission but also in its eschatological expectation is the Person of God’s Son.

In consequence it appears to be logical that the Church following the Lord’s order and fulfilling the request to love all people, preaches and what is more is obliged to preach perpetually Christ whom people find the height of religious life and whom God made the unity of all.

Taking all into consideration, it must be said that Declaration *DOMINUS IESUS* is an ecclesial document highly valid at the moment. The wide range of various and not always adequate comments proves the fact that firm statement concerning Christ Revelation which will be still in the world history the true signpost for whole humankind. The truth which is represented by Christ requires to be accepted as the universal authority.

Słowa kluczowe: Chrystus, chrześcijaństwo, deklaracja, eschatologia, indyferentyzm, Jezus, Kościół, krytyka, kultura, misje, pluralizm, pogląd, polemika, prawda, relatywizm, religia, teologia, tolerancja, wiara, wolność, zbawienie

Keywords: Christ, christianity, declaration, eschatology, indiferentism, Jesus, Church, critics, culture, missions, pluralism, maining, polemics, thru, relativism, religion, theology, tolerancy, faith, freedom, salvation.